Nr. 288. We Lwowie Sobota dnia 17 Grudnia 1881 **Rok XIV**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granica: do całych Niemiec rocznie 30 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej, l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Sp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33, Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	—

Prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" mogą jeszcze aż do końca stycznia nabywać za pośrednictwem Administracji **Dzieje powszechne Szlossera** w 22 tomach po cenie dla nich zniżonej za **30** złr. zamiast ceny księgarskiej 55 złr.

Lwów 16. grudnia.

Die grosse Laenderbankdebatte! Z wielkim szumem rozpoczęta kampanja przeciwko gabinetowi Taaffego doznała nader mizernego obrotu. Już po odpowiedzi ministerjalnej na interpelację w sprawie Laenderbanku, centraliści spuścili z tonu, albowiem zamiast żądać rozprawy nad nią, Herbst zaproponował przekazanie odpowiedzi do komisji z 24 członków. Przedwczoraj wniosek ten przyszedł do pierwszego czytania. Na całej linji dziennikarskiego szyku bojowego, który od czasu katastrofy w Ringtheatrze dokłada starań aby zachwiać powagę rządu, oczekiwano wielkich rzeczy, i spodziewano się istnej obławy szczególnie na ministra Dunajewskiego, na którym rozsiewane po Wiedniu pogłoski rzetelnej nitki nie pozostawiły. Tymczasem nie spełniły się oczekiwania. Sam Herbst uzasadniając wniosek, w długiej mowie, przyznał prawidłowość odstępywania od regulatywu w sprawach nadzorowania banków, i poprzestał na krytyce olbrzymich zysków, jakie Laenderbank porobił na emisji swoich akcyj; obliczył te zyski całkiem wiernie na 150 miljonów, wynikłych bez żadnej pracy, jedynie w skutek podwyżki kursów. Wyobrażamy sobie, jak skrachowanym „verwaltungsratom" wiedeńskim ślinka biegła, zwłaszcza po klęsce, jakiej doznały kontrminowe operacje Rotszyldów.

Imieniem Koła polskiego i całej prawicy zabierał głos p. Grocholski, i mówiąc ściśle według uchwały Koła rzekł:

„Wniosek, o którym mowa, dąży do tego, ażeby udzieloną już odpowiedź na interpelację oddać pod obradę i do oceny komisji złożonej z 24 członków wybranych z całej Izby. Pytam więc w jakim kierunku mają się odbywać obrady tej komisji i w jakiej myśli ma ona zdać sprawę? Jakiej wskazówki należałoby komisji udzielić? W wniosku dra Herbsta i jego towarzyszy nie mogę tej wskazówki dopatrzyć się, (prawica potwierdza), nie ma jej także w wynurzeniach następnych. Widzę tylko, że dr. Herbst jest z odpowiedzi na interpelację w ogóle niezadowolony. Ja wszakże korzystam ze sposobności, ażeby w własnem i tych, którzy moje zapatrywania dzielą imieniu, wypowiedzieć, iż **odpowiedź rządu była jasna, wyraźna i dobitna, bo nie zawierała żadnej myśli ukrytej.** Można się na wypowiedziane w niej zasady godzić lub nie, lecz nie można zaprzeczyć, że była wyczerpująca.

„We wniosku widzę chyba żądanie, ażeby proponowanej komisji dać *carte blanche*. Byłoby to tem bardziej niemożliwem, gdy w pośród publiczności szerzą się podejrzenia w sprawie Laenderbanku, a nawet sama interpelacja obwiniała rząd o zbyteczne sprzyjanie i popieranie tej instytucji. Cóżby powiedziała na to opinja publiczna, gdybyśmy dzisiaj wniosek przyjęli i sprawę do roztrząśnienia oddali komisji? Po wiedzianoby, że Izba sama widziała w tej sprawie pewną nieprawidłowość, coś podejrzanego, i dlatego rzecz całą oddaje komisji. Gdybyśmy tak postąpili, dalibyśmy już z góry wotum nieufności, tem bardziej, że rzeczona komisja nie mając upoważnienia, nie mogłaby dać orzeczenia, iż nic nieprawidłowego nie zaszło.

„Sądzę, że zbytecznem byłoby dalsze motywowanie, że ani ja, ani ci, co me przekonania dzielą, nie będą głosowali za wnioskiem, będącym, jak już powiedziałem, powzięciem z góry wotum nieufności. Pomimo tego wszakże, wiadomo jest powszechnie, że cała prawica, z wszystkiemi swemi klubami, postanowiła zgodzić się na debatę nad odpowiedzią interpelacyjną. (Oklask prawicy.) Z porządku rzeczy należało się też spodziewać wniosku o otworzenie dyskusji dla wyjaśnienia całej sprawy, gdy tymczasem postawiono wniosek, co do którego lepiej nie dochodzić, czy z myślą i duchem porządku rzeczy jest zgodny. (Brawo prawicy.)

„Wniosek ten, gdyby nawet nie posiadał broni przeciw rządowi, to posiada ją przeciw większości Izby, zmuszając ją do przyjęcia go, a tem samem do umocnienia podejrzeń. W razie odrzucenia, wystawiłby on większość na zarzut stronniczości. Na to ostatnie zgodzić się nie możemy. Chcemy i stanowczo żądać musimy, ażeby wszystkie zarzuty przeciw nielegalnemu, bezprawnemu postępowaniu rządu wypowiedziano otwarcie, ale też i uzasadniono. (Żywe oklaski z prawicy). Nie możemy się zgodzić na to, ażeby taka sprawa oddana była tajnej komisji, z której tak często fałszywe wychodzą wieści. (Oklaski z prawicy). Nie, dziś daną jest sposobność, proszę więc mówić otwarcie! (Brawo na prawicy). Wykażcie coś, coby było przeciwnem prawu i sprawiedliwości, znajdziecie u nas niezawodnie poparcie (oklaski z prawicy), w przeciwnym wszakże razie nie możecie się go spodziewać, i my waszych podejrzeń nie potwierdzimy przedwczesnem wotum nieufności." (Bardzo żywe oklaski na prawicy).

Przytoczyliśmy przemowę p. Grocholskiego, według *W. Abendpost*. Dzienniki centralistyczne szczupłą tylko wzmiankę o niej podają, bo oczywiście nie przypada im do smaku. P. Grocholski pominął całkiem stronę finansową, bo tę dostatecznie wyłuszczyła była sama odpowiedź gabinetu tudzież mowa p. Dunajewskiego, którą w streszczeniu telegraficznem podaliśmy wczoraj. Mowca prawicy podniósł tylko stronę polityczną sprawy, i nacechował wniosek Herbsta jako zdążający do wotum nieufności dla rządu bez żadnego loicznego uzasadnienia. Zaprotestował stanowczo przeciwko wszelkiemu podejrzywaniu prawicy, jakoby miała powody obawiać się jakichkolwiek wyjaśnień, i jawnego rozebrania zarzutów. Owszem, z męzką otwartością wezwał lewicę, aby się nie unosiła skromnością, i nie wstydziła wytoczyć wszystkie „szwindle," jeżeli o jakich wie, i aby złożyła dowody na nie, a wtedy — zapewnił — cała prawica połączy się z lewicą celem potępienia szachrajstw.

Panowie centraliści jednak nie uczynili zadość temu wezwaniu, bo uczynić nie mogli. Tomaszczuk w sposób płaczliwy zakończył tego dnia rozprawę, którą odłożono, aby przecież dać lewicy sposobność i swobodę wywnętrzenia się zupełnego. Lecz partji tej zabrakło nabojów. — Wniosek Herbsta stał się bezprzedmiotowym i został wczoraj uchylonym. Jak nam donoszą z Wiednia, mowa p. Grocholskiego zrobiła tam niepospolite wrażenie nawet w szeregach lewicy, i wierzymy temu bardzo, bo przecież jasną jest rzeczą, iż blaga, tudzież żądza robienia skandalów nie długo może znajdować grunt u ludzi jako-tako rozsądnych. Może też odtąd panowie ci przekonawszy się dostatecznie, iż postępowaniem swojem wystawiają się na śmieszność, a parlamentaryzm doprowadzają do absurdum — zaniechają swą niefortunną taktykę i wezmą się wspólnie z prawicą do szczerej pracy.

Do jakiego stopnia większość Koła polskiego kieruje się sympatjami i antypatjami, okazują między innemi wybory do komisyj. Poseł niemiły większości może być pewnym, że choćby najbardziej pragnął, nie dadzą mu sposobności pracować i być użytecznym w materji, którą zna i w której pracuje, bo większość nie tyle zważa na głowę, ile na serce. Na pięciu członków, których Koło polskie wybrało do komisji prawniczej, mającej obradować nad nową procedurą cywilną, nie ma ani jednego adwokata, bo chociaż w Kole zasiada trzech posłów adwokatów, panowie Rajski, Wolski i Raczyński, żaden z nich nie cieszy się względami większości. W skutek tego cały ciężar pracy w komisji, spoczywa na dr. Madejskim, który ma zapewne niepospolite teoretyczne wykształcenie i takowe studjami w różnych kierunkach uzupełnić się stara, lecz jako notarjusz z procedurą cywilną nigdy w praktyce nie miał do czynienia... Najosobliwszy jednak wypadek zdarzył się przed kilkoma dniami. Miano wybierać na miejsce św. pamięci Pęgowskiego, członka do komisji dla spraw należytości rządowych, tak zwanych *Gebührów*. Każdy wie, że dotyczące prawodawstwo jest istnym lasem, w którym nawet najlepsi adwokaci, jeśli z tej materji nie zrobili sobie specjalności, zorjentować się nie umieją. Na nieszczęście, dwaj członkowie Koła, którzy w tej gałęzi specjalnie pracują, nie mają łaski w oczach większości, agitatorowie więc tejże rozdali parol, aby głosować (rzecz prawie nie do uwierzenia) na... **doktora medycyny, p. Juliana Czerkawskiego!** I byłby niezawodnie przeszedł p. Julian, gdyby wczwili, gdy już kartki oddawać miano, pomimo odradzania swych przyjaciół, że to wszystko na darmo, nie był zabrał głosu dr. Wolski, aby zaproponować wybór dr. Raczyńskiego i w krótkiej lecz dosadnej przemowie zwrócić uwagę Koła na to, że tu nie idzie ani o politykę, ani o jakąś igraszkę, lecz o kieszeń i że niewłaściwy wybór może się odbić na każdym, kto jakikolwiek zrobi kontrakt lub interes. Przemowa ta skutkowała o tyle, że dr. Raczyński większością 18 głosów na 31 głosujących został wybrany; zawsze jednak **12 głosów padło na doktora medycyny!**

Sprawy parlamentarne.

Doniesiono nam wczoraj telegraficznie, że p. Józef Franciszek Knab, redaktor *Oesterreichische Correspondenz*, przedłożył Izbie panów memorjał w sprawach ekonomicznych. Ponieważ w doniesieniu tem zaszła pomyłka, więc prostujemy ją, nadmieniając, że memorjał ów, zatytułowany: „Przed rozstrzygnieniem", dotyczy spraw szkolnych, mianowicie prowadzi zręczną obronę wniosku Lienbachera, który wczoraj upadł w Izbie panów. Z tego powodu broszura p. Knaba straciła już swoje znaczenie, gdyż sprawa wzięła obrót inny i to pomyślny.

Porządek dzienny przedwczorajszego posiedzenia Izby panów musiał być zmieniony, ponieważ minister skarbu nie mógł być obecnym z powodu równoczesnych rozpraw w Izbie poselskiej nad odpowiedzią rządu, w sprawie Länderbanku. Usunięto więc z porządku dziennego sprawę podatku od budynków, a zajęto się projektem kolei transwersalnej, który też przyjęty został w drugiem i trzeciem czytaniu. Słychać, że ustawa lada dzień będzie sankcjonowaną. Na tem samem posiedzeniu, jak to już wiadomo z telegramów, interpelował ks. Konstanty Czartoryski przewodniczącego komisji naukowej, kiedy przedłoży sprawozdanie co do uniwersytetu prazkiego, na co odpowiedział pan Hasner, że komisja nie zajmowała się jeszcze tym przedmiotem. Zdaje się jednak, że interpelacja ta, wniesiona bardzo stosownie przez Polaka, przyczyni się do przyspieszenia sprawy.

Przedwczorajsze i wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej, poświęcone było obradom nad nowelą wojskową, które już ukończono i rozprawie nad wnioskiem Herbsta, przydzielenia tej odpowiedzi osobnej komisji z 24 członków. O przebiegu obudwu posiedzeń podaliśmy obszerną wiadomość w telegramach, a dziś oceniamy w artykule wstępnym doniosłość polityczną całej rozprawy, a w szczególności mowy prezesa Grocholskiego.

Dnia 14. b. m. odbyło się posiedzenie klubu czeskiego, na którem odezwały się głosy, utyskujące na przewlekanie sprawy uniwersytetu czeskiego. Postanowiono starać się usilnie, aby sprawa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia była załatwioną i prawdopodobnie od tej uchwały klubu czeskiego wziął ks. Konstanty Czartoryski asumpt do interpelacji, wniesionej na posiedzeniu Izby panów, o której wspomnieliśmy wyżej.

Nareszcie uzupełnić winniśmy nasze doniesienie telegraficzne o przedwczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, na którem deputowany Klaic, nawiązując do katastrofy w Ringteatrze, podniósł potrzebę nowej ustawy o budowie teatrów, z przepisami o przymusowem przebudowaniu teatrów istniejących. Według zdania mowcy, powinne być teatra budowane na sposób włoski t. j. z lożami bez galeryj. Fachowe wywody dep. Klaica doznały w komisji bardzo przychylnego przyjęcia.

Kilka uwag w obec odbyć się mającej ankiety w sprawie taryf kolejowych.

Uważać to musimy za dobrą wróżbę dla naszych stosunków ekonomicznych, że w ostatnich czasach widać coraz żywsze niemi zajęcie i zwrot pomyślny w kierunku polepszenia i tworzenia dróg komunikacyjnych, na którem to polu, ze względu na nasze drogi krajowe, wodne i kolejowe, wiele jeszcze jest do naprawienia i powetowania.

Ważną bardzo sprawą w tym zakresie będą niezawodnie rozprawy o taryfach kolejowych, a już blisko od roku słyszymy o kwestjonarzu, zredagowanym w tej sprawie przez ministerstwo handlu, jako też o zwołać się mającej wielkiej ankiecie w Wiedniu, na którą wszystkie Izby handlowe, a więc i nasze, zamianowały i wysełają swych delegatów.

Wiadomo, że lwowska Izba handlowa wybrała już delegata i dała mu, w myśl powziętej uchwały, odnośne wskazówki, w skutek czego czujemy się spowodowani do rozpatrzenia tej tak ważnej kwestji ekonomicznej.

Przedewszystkiem żałujemy, że w tak długim przeciągu czasu, t. j. od wydania ministerjalnego uwiadomienia, nie porozumiały się jeszcze nasze Izby handlowe w Brodach, Lwowie i Krakowie, co do wspólnego postępowania w tej kwestji i jesteśmy tego zdania, że porozumienie takie, choć do ostatniej chwili opóźnione, mogłoby jeszcze nastąpić.

Więcej przecież dziwić nam się jeszcze wypada nad ogólnie zestawioną treścią rezolucyi, podanych jako dyrektywy, z których szczególniej punkt 3.: „tańsze taryfy dla dowozu zboża z Rumunji i Rosji do Galicji" zagraża interesom **naszych producentów rolnych**, ponieważ nie tylko handlarze — ale też i młynarze wpływać będą wskutek importu rosyjskiego i rumuńskiego zboża dotkliwie na **obniżenie cen zboża krajowego.**

W obec silnej falangi zakładów transportowych, w obec subwencyj, pobieranych ze skarbu państwa i większego obciążenia finansów przez obniżenia taryfy — byłoby na czasie wystąpić w interesie kraju z wyczerpującym, na cyfrach opartym elaboratem i w tym celu zestawić swe dostatecznie umotywowane żądania.

Przypominamy sobie w tym względzie memorjał deputacji z r. 1869, (złożonej z członków Wydziału krajowego, Izby handlowej i producentów rolnych), w sprawie obniżenia taryf galicyjskich.

W skutek memorjału tego, w którym znajdowały się obok rzeczonego wywodu, zestawienia dokładne, na cyfrach oparte i sprawę tę gruntownie wyczerpujące, osiągnięto rezultat jak najpomyślniejszy.

Interesującem więc będzie zestawienie ówczesnych pozycyj frachtowych i porównanie tychże z teraźniejszemi taryfami.

Z porównania, zestawionego według cyfr, zawartych w wspomnianym memorjale z obecnie obowiązującemi taryfami kolei Karola Ludwika, dla zboża w ładunku o pełnych wozach, wypływają następujące rezultaty:

ze Lwowa

do	Od ctn. i mili w w. a. według memorjału	obecna opłata frachtowa	zatem koszta za przewóz zboża od 100 cetn. metr. obecnie tańsze o złr.
Berlina	1·96	1·26	142 od wagonu i 100 ctn. m.
Hamburga	2·41	1·67	148 „ „ 100 „ „
Magdeburga	2·17	1·40	154 „ „ 100 „ „
Drezna	1·95	1·12	166 „ „ 100 „ „
Lipska	2·15	1·29	172 „ „ 100 „ „
Moguncji	2·88	1·87	202 „ „ 100 „ „
Frankfurtu	2·83	1·81	204 „ „ 100 „ „
Wrocławia	1·51	0·84	134 „ „ 100 „ „
Szczecina	2·01	1·32	138 „ „ 100 „ „

Widzimy więc z tego zestawienia, że fracht od przewozu zboża w czterech rozmaitych kierunkach do zachodnich krajów konsumcyjnych potaniał: do Szlązka prusk. o 134 złr., do Niemiec półn. o 138—154 złr., do Saksonii o 166—172 złr., w końcu do Niemiec płd. o 202—204 złr.

Z porównania jednostkowych pozycyj frachtowych dla ważniejszych produktów transportowych, według memorjału wspomnianego a obecnemi cenami przewozowemi otrzymamy:

OSTATNI PO MIECZU.

KLECHDA LITEWSKA

przez

Juljana Horaina.

(Ciąg dalszy.)

Biedna kobieta, żywa jeszcze, choć pogrzebana, jęczała z początku boleśnie, a tak głośno, że w okolicznych nawet wsiach i za jeziorem słychać ją było; ale dalsi ludzie, zamiast iść na pomoc, mówili: „A co nam do tego, pan Koszczyc ma prawo rządzić się jak chce w swoim majątku, a my nie mamy prawa wtrącać się w jego rządy! Zresztą fakt już spełniony i trzeba go za taki uważać."

Zaczęło świtać. Mamce, która noc całą jęczała, przeklinając swego mordercę, zabrakło nareszcie głosu, a nawet jęku, umilkła, modląc się tylko w myśli i polecając duszę Bogu. Wówczas ludzie powiedzieli: „musiało jej zelżeć, kiedy już nie jęczy". Z pierwszemi promieniami słońca, wyszli księża z kościoła niosąc Przenajświętszy Sakrament, znikły natychmiast owe trzy czarne widma, ale wyszedł i Koszczyc zawsze uzbrojony z pałacu; myśleli ludzie, że serce jego złagodniało, że noc może mu przyniosła dobrą radę, że zlituje się nareszcie nad nieszczęśliwą, ale on podszedł do niej i dodając zniewagę do męczeństwa, uderzył ją w policzek!

Był to cios ostatni! W tejże chwili skonała męczennica; głowa jej opadła, tylko oczy z roztwartemi powiekami patrzały jakoś okropnie pośmiertnym wzrokiem na mordercę i na tych, którzy mogąc, nie podali ratunku.

Księża zaś widząc, że już po wszystkiem, wrócili z Przenajświętszym Sakramentem do kościoła i zaczęli odmawiać pacierze za umarłą.

Jak tylko zbrodnia została dokonaną, Koszczyc natychmiast kazał zaprzęgać powozy, zabrał co było kosztowniejszego, chorą panią do kolasy i pojechał w świat, nikomu żadnych nie dawszy rozkazów.

Skoro ludzie poukrywani tam i ówdzie obaczyli, że już i pył za nim zniknął, rzucili się wszyscy hurmem odkopać mamkę, sądząc, że jeszcze ratunek jaki zdoła przywrócić ją do życia; ale już było zapóźno—dusza męczennicy uleciała do nieba i w owej chwili pewno błagała Stwórcę o sprawiedliwość dla zabójcy, a może nawet o przebaczenie.

Widząc, że już pomoc ludzka na nic przydać się tu nie może, gromada zrobiła prędko trumnę, złożono w nią po chrześcijańsku nieboszczkę przyszli księża, poświęcili mogiłę, pomodlili się za duszę i pochowali w tem samem miejscu, gdzie wprzód była żywcem zakopana. W kilka dni potem wymurowano słup na pamiątkę, niby pomnik grobowy dla męczennicy.

Ukończywszy ceremonię pogrzebową, poszli wszyscy całą gromadą do dworu, bo nikt nie śmiał wejść sam jeden. Pałac był pusty, przeszli kilkanaście pokojów i żywej nie postrzegli duszy, tylko wiele kosztownych sprzętów, których nikt z gromady nietylko sobie przywłaszczyć, ale nawet dotknąć nie chciał i nie śmiał. Dopiero w pokoju dziecinnym ujrzeli w herbowej kołysce martwe ciało dziecka; a rozpatrując wszystkie kąty, postrzegli za piecem pół martwą, pół żywą ze strachu i z gorączki, moją ciotkę Hanulę. Uspokojono ją trochę i zaniesiono do chaty, dziecku zaś zrobiono prostą z sosnowych desek trumienkę i pochowano uczciwie w sklepach kościelnych.

Pałac zaś, w przekonaniu, że po takim czynie Koszczyc nigdy już do niego nie powróci, ze wszystkiem, co w nim było, zamknięto na głucho, klucze wrzucono do jeziora, okna nawet zabito deskami.

W chacie naszej, dokąd i mój dziad powrócił, nie mając już zajęcia w pałacu, Hanula przez kilka tygodni walczyła ze śmiercią. W czasie choroby, a i później nawet, dziwne opowiadała rzeczy o nocy, przepędzonej za piecem, w pokoju nieboszczyka panicza, w którym też przy oknie siedział sam pan z fuzją, ale że to wszystko mogło się jej wydać ze strachu i gorączki, ja wam tego powtarzać nie będę; chociaż ludzie dotąd we wsi i całej okolicy powtarzają, co Hanula owej nocy widziała.

— Czy nie mógłbym ojcze i ja tego wiedzieć? — prosiłem rybaka, myśląc: a nuż uda mi się złapać na gorącym uczynku tworzącą się klechdę ludową.

— Ha! kiedy tak chcecie, to dobrze, ale upewniam was, że w tem mało sensu, przywidziało się coś biednej dziewczynie, ze strachu i gorączki.

Ot zdało się jej, że męczennica, którą tyran zakopał do ziemi, przemieniła się w białego ptaka, sokoła czy orła, i starała się wzlecieć pod niebiosa. Ale z trzech stron rzuciły się na owego orła trzy czarne potworne ptaki, niby sępy o pięciu głowach...

— Jak to ojcze?

— A tak, dwa sępy miały po dwie głowy, a jeden mniejszy, lecz zjadliwszy i czarniejszy jeszcze od tamtych, miał tylko jedną. Nie wierzycie, a jednak ja widziałem na własny oczy wszystkie te trzy potwory, deptałem po nich pod Racławicami, Friedlandem, Wagram i Jeną. Otóż te trzy czarne pięciogłowe sępy rzuciły się wściekle na białego ptaka. Próżno się bronił bohatersko, musiał uledz przemocy! siła złego, trzech na jednego! Pastwiłyż się nad nim te potwory bez litości! Szarpały tak okrutnie, że aż pierze rozleciało się na wszystkie strony świata, aż za morza i oceany. Rozdarły go na kilka części i dzieliły się biedną ptaszyną trzykrotnie. Zdawało się im, że ją zamordowali. Aliści spostrzegli ze zdziwieniem, że każda część żyje i dąży do połączenia się z innemi; wówczas podzielili się jeszcze kilkakrotnie i każdy część swoją dławił, plugawił, krwawił i szarpał. Używali do tego skrzydeł, dziobów i pazurów. I to trwało lat sto; bo zdawało się Hanuli, że owej nocy sto lat przeżyła. Kilka razy męczennik Orzeł się porywał, kąsał i ranił swych morderców; ale zawsze był przywalony potrójną siłą. Nareszcie wycieńczony, poraniony, udał umarłego.

Uwierzyły temu trzy pięciogłowe sępy i zakrakały bezbożną pieśń tryumfu. I spojrzały na siebie zdziwione i powiedziały: „Cóż teraz będziem robić? Nam potrzeba krwi, bo krew jest naszym pokarmem i nią tylko żyjem. Z tego białego ptaka jużeśmy wszystką wysączyli i wyżłopali; rzucilibyśmy się na Pół-Księżyc, ale go broni Lew. A nam koniecznie trzeba krwi. Szarpajmyż więc sami siebie".

I zaczęła się straszliwa walka między sępami; krew, raczej czarna posoka lała się z nich strumieniem, aż pokaleczeni padli ledwo dyszące z trzech stron białego ptaka. A on podniósł głowę i krzyknął: . . . . a na ten krzyk zleciało się z całego świata jego rozpierzchnione pierze, a na każdem była kropla wody gojącej i żywiącej. I wszystkie części Białego Ptaka się zrosły i spoiły; a on powstał w pełnej sile i chwale. Spojrzał z pogardą i kopnął daleko od siebie, trzy ledwo dyszące i cuchnące już ścierwa; i żył na swojem własnem gnieździe długo, długo, aż dopóki za zrządzeniem Bożem wszystkie Orły, Lwy, księżyce i wszelkie inne godła nie przemieniły się w Gwiazdy; a wówczas nastąpił wieczny pokój, zgoda i szczęście ludzi na ziemi".

Starzec zamilkł.

— Jakto Ojcze — zawołałem wzruszony, ściskając i całując dłoń starca — i to wszystko Hanula widziała owej nocy i opowiadała?

— Widziała i opowiadała. Reszty lud się domyślił, przerobił po swojemu i po dziś dzień opowiada i opowiadać będzie, aż dopóki się wszystko nie ziści. Ale tej **skazki** na naszych wieczornicach nie posłyszy ani pop, ani Moskal, ani Niemiec....; a choćby i posłyszał, to znaczenia jej nie zrozumie; pomyśli: chłopi bają niewiedzieć co.

Ale już i brzeg nie daleko; posłuchajcież dalszej kazki o Koszczycu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodzaj towaru	Jednostkowe pozycje frachtu od cetn. cłow. i mili według memorjału	obecne koszta przewozu	a więc obecnie taniej o %
zboże, owoce strączkowe, mąka i nasiona olejne	2·140	w przecięciu	
	2·341	0·882	1·258
drzewo	1·560	0·834	0·726
nafta	2·140	lokalna taryfa 1·463 ku zachodowi 1·260	0·677 lokalna taryfa 0·880 ku Wiedniowi
spirytus	lokalna taryfa 1·870 ku zachodowi 2·220	1·587 1·250	0·283 lokalna taryfa 0·970 ku Wiedniowi
buraki	2·140	1·024	1·116
ziemniaki	2·140	0·830	1·310

I tu zauważyć można, że jednostkowe pozycje frachtu dla zboża (także dla mąki, nasion olejnych i owoców strączkowych) wynoszą jeszcze mniej jak jeden cent. w. a. od cetn. i od mili (0·982) — przyczem jeszcze i to uwzględnić należy, że wedle najnowszej galic. związkowej taryfy związkowej . opłata ta od cetn. ct. i mili wynosi tylko 0·700.

Wskutek tak niskiego frachtu zdołaliśmy też w br. sprzedać po dobrych cenach dużo pszenicy podolskiej do Szwajcarji — konkurując skutecznie z Rosją i Rumunją.

Zważywszy więc, że koleje mogą wystąpić z takiemi na cyfrach opartemi wywodami — jakoteż, że koleje, wobec istniejącego opustu na przesełkach zboża z Rumunji i Rosji, taryfę te wyjątkowe usprawiedliwiają nie tylko wewnętrznemi rosyjskiemi i rumuńskiemi konkurencjami kolejowemi i wodnemi, ale nadto opierają się na ustawie, gdyż jak wiadomo, przed dwoma laty kwestja taryf kolejowych tak w Izbie deputowanych, jako też w Izbie Państwa została uregulowaną i ostatecznie sankcjonowaną — łatwo można pojąć, że wobec takiego stanu rzeczy wypada konieczne wystąpić nie tylko z małym ale stosownie ułożonym i na cyfrach opartym, lecz z żądaniami, których przeprowadzenie nie ulega żadnym trudnościom. Brakuje nam np. ważnej rezolucji o jedności istniejących przy rozmaitych kolejach klasyfikacji towarów i przepisów taryfowych; żądać dalej trzeba włączenia stacyj kolei Dniestrzańskiej do ruchu związkowego z zagranicą, na kolei tej bowiem, pomimo, że jest państwową, fracht zboża na przestrzeni pomiędzy Przemyślem a Samborem, jest stosunkowo droższy jak koszta przewozowe na innych galic. kolejach, będących własnością towarzystw akcyjnych. Z powyższego przedstawienia wynika więc, że kwestja taryfy zasługuje na gruntowne zbadanie i staranne przygotowanie się do ankiety.

Regulacja rzek w Galicji.

Korespondent lwowski pisze do *Czasu*:

O regulacji rzek zostających pod zarządem państwa, podałem niedawno szczegóły, z których wypływa, że sprawa ta tu rozwija się i energiczniejszą akcję. Gorzej rzecz się ma z budowlami wodnemi innych kategoryj tj. z rzekami i wodami, na które nie rozciąga się zarząd państwa (aerarische Obsorge), z powodu, że nie chodzi tu ani o żeglugę, ani o spław znaczniejszy, lecz o utrzymanie brzegów, przekraczające granice państwa, lecz o ochronę gruntów prywatnych lub podniesienie kultury. Co do tej ostatniej kategorji budowli wodnych, rząd nie myśli zmienić postępowania swojego, co wypływa z odpowiedzi ministerstwa spraw wewnętrznych na wniesiony w ubiegłym roku memorjał Wydziału krajowego. W odpowiedzi tej ministerstwo dobitnie zaznacza, że dotacje budżetu na budowle wodne używane będą nadal w sposób dotychczasowy to jest na roboty około utrzymania i podniesienia żeglugi lub znacznego spławu, oraz na utrzymanie brzegów rzek pogranicznych, o ile chodzi o ochronę terytorjum państwowego. Budowle wodne, mające na celu ochronę gruntów prywatnych lub podniesienie kultury, pozostawia rząd głównie staraniu interesowanych krajów, chociaż oświadcza także, że w wypadkach nadzwyczajnych, na szczególne uwzględnienie zasługujących, udzielał dotacji z [illegible] w przyszłości zapewne także nie odmówi pomocy państwowej przy budowlach wodnych, podejmowanych na tych przestrzeniach rzek spławnych i w pewnej części całkiem [illegible] rzek państwa regulowanych, gdzie celem budowli wodnych jest głównie ochrona gruntów nadbrzeżnych. Odnosi się to przyrzeczenie do Wisły, Przemszy, Sanu, Dunajca, Wisłoki i Dniestru, mianowicie do tych przestrzeni, które nie są objęte programem regulacyjnym [illegible] zapewne żeglugi, [illegible] ministerstwo oświadcza, że zgodnie z Wydziałem krajowym życzy sobie ujęcia robót ostatniej kategorji w pewien program i system, ale wymaga udziału funduszu krajowego, i na ten wypadek uważa możliwem przy programie przyznania krajowi pewnego wpływu na układanie projektów oraz prowadzenie robót i rachunków.

Co do robót regulacyjnych na innych rzekach i wodach, potrzebnych tylko dla ochrony lub melioracji gruntów prywatnych, ministerstwo powołuje się na zasady projektu ustawy, który wniesiony został do Rady państwa i zajmie się wkrótce.

W memorjale zeszłorocznym Wydział krajowy upomniał się także o urządzenie kanału dla żeglugi między Sanem a Dniestrem. Żądanie to ministerstwo uznaje wprost za [illegible] dalszego rozbioru, oświadczając, że może być o tem mowa dopiero wtedy, gdy obie te rzeki staną się spławnemi w stopniu potrzebnym do stworzenia powyższej nowej komunikacji wodnej.

Z tej odpowiedzi rządu wypływa, że sprawa regulacji rzek w ogóle traktowana będzie nadal według dyplomatycznej metody tak pod względem technicznym jak i administracyjnym, że [illegible] zajęcia się tą sprawą przez reprezentację kraju i wyznaczenia dotacji przez [illegible] pomyślnej zmianie. Do takiego udziału wzywa ministerstwo Wydział krajowy tak samo, jak gabinet poprzednią, któremu w odpowiedzi przesłany został ów memorjał zeszłoroczny. Rzecz dojrzała już zatem do traktowania zasadniczego w Sejmie. Dopóki to nie nastąpi, żadne zmiany osobiste w personalu technicznym namiestnictwa nic tu nie pomogą.

Odpowiedź ministerstwa odpiera także zarzut Wydziału krajowego, że nawet regulacja rzek pod zarządem państwowym zostających nie postępuje dość szybko, bo miała być wykonana w ciągu 20 lat, a teraz jeszcze do ukończenia wiele pozostaje. Ministerstwo odpowiada, że termin 20-letni rozpoczął się w r. 1864, więc skończy się dopiero w r. 1884. że dalej dotacja pierwotnie wyznaczona (1,080.000 złr.) nie wystarczyła i już obecnie przekroczona została o cały miljon.

KRONIKA.

Lwów d. 16. grudnia.

† **Adam hr. Bąkowski,** podkomorzy cesarski i kawaler maltański, właściciel dóbr, zmarł onegdaj.

† **Ks. Fryderyk Kolinek** zakończył dnia 14. bm. życie w kolegjum Jezuitów na Wesołej w Krakowie. Urodzony w r. 1815 na Podolu, był profesorem w Nowym Sączu i Tarnopolu, misjonarzem w Poznańskiem, rektorem w Starejwsi, a wreszcie superjorem w Nowym Sączu.

* **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. Jana Karłowicza, b. naczelnika policji narodowej m. Warszawy w r. 1863, zmarłego w San Remo dnia 19. listopada b. r., odbędzie się w sobotę dnia 17. grudnia b. r. w kościele oo. Dominikanów o godz. 10ej rano.

* **R. A. Langiewicz,** brat jenerała Marjana, zamieszkały w Witkowie, zaprzecza wiadomości o śmierci podanej przez zagraniczne pisma, a u nas powtórzonej.

* **Grób Mickiewicza.** Wieszcz nasz w litanji pielgrzymczej modli się: „O grób dla kości naszych, w ziemi naszej, prosimy Cię, Panie!“ Rzewne te słowa wielkiego tułacza, skoro je zamknął w gorącą modlitwę, są obowiązujące dla potomnych. Ostatnia ta prośba nieboszczyka nietylko że powinna być przez nas uszanowaną, ale i jak najrychlej spełnioną! Komitet tedy budowy pomnika dla Mickiewicza ma święty obowiązek sprawę przeniesienia zwłok Adama na Wawel traktować nierozdzielnie od sprawy pomnikowej i nie dać jej upaść. Rzecz ta, o ile pamiętamy, była już poruszaną przed kilku laty; zawiązano nawet korespondencję z rodziną i uzyskano jej przyzwolenie na przeniesienie zwłok Adama: co jednak dalej komitet w tej sprawie zdziałał — nie jest nam wiadomo. Jako przypomnienie tego świętego obowiązku narodu w obec największego z jego wieszczów, przypominamy raz jeszcze komitetowi modlitwę Adama: „O grób dla kości naszych, w ziemi naszej, prosimy Cię, Panie!“

* **Izraelici i język polski.** Na zaproszenie licznego grona izraelitów ze Stanisławowa, przybył tamże w tych dniach jeden z współpracowników *Ojczyzny*, dla założenia szkółki języka polskiego dla młodzieży izraelickiej. Pięknie świadczy ten fakt o garnięciu się izraelitów do poznania i przyswojenia sobie języka, który powinien stać się ich rodzinnym. A kiedy już o tem mowa, to nie możemy nie wspomnieć, że wielką zasługę przyznać należy gorliwości polsko-hebrajskiego pisma *Ojczyzna*. Drobne to jeszcze usiłowania, ale szczere i gorące, więc miejmy nadzieję, że pomyślny będzie ich skutek.

Ofiara. Przesłane nam z Bóbrki z wieczorku Mickiewicza 46 złr. odesłaliśmy dziś do Krakowa, na ręce czytelni akademickiej tamże, jako inicjatorki budowy pomnika dla wieszcza polskiego.

* **Nagła śmierć.** Marcin Rybicki, lat 46 liczący, rodem z Wielkich Ócz, przybył do Lwowa w interesie, a idąc dziś przez ulicę Halicką, padł i ducha wyzionął. Dyrekcja policji odstawiła zwłoki do kostnicy szpitala powszechnego w celu przedsięwzięcia obdukcji.

* **Uduszenie.** Oliwkiewicz Marja, zamieszkała pod l. 36 pod Dębem, miała u siebie na wychowaniu dziecię imieniem Mojżesz Kruk, 3 miesiące liczące, które dziś nagle zmarło. Pada podejrzenie, iż Oliwkiewiczowa zadusić je miała, skutkiem czego sprawę tę oddano w ręce sądu, a zwłoki dziecka odstawiono do kostnicy.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 15 grudnia. Skradziono pani K. Sz. z piwnicy domu l. 39 Rynek 40 klgr masła wart. 50 złr. Pani L. S. z kieszeni płaszcza pugilares z kwotą 2 złr., a panu N. J. tales, dziesięcioro przykazań i 4 książki do modlenia. — Pan B. zgubił mały damski pugilares z 1 banknotem na 100 złr. i banknotem na 50 złr., z 20 frankami w złocie, z kilku do naprawy przygotowanemi pierścionkami złotemi i z fotografią.

Kraków 15. grudnia. Koledzy śp. Władysława Pęgowskiego, członkowie sądu krajowego w Krakowie, zajęli się urządzeniem uroczystego nabożeństwa żałobnego za spokój jego duszy oraz jego małżonki, które odprawionem zostanie w kościele oo. Kapucynów w sobotę 17. bm. o godz. 9ej.

Rudki 15. grudnia. Odbyte dziś wybory do rady pow. z kurji miejskiej wypadły równie pomyślnie, jak z mniejszych posiadłości. Wybrani p. Antoni Górski, burmistrz m. Komarna i p. Romuald Świżyński, burmistrz Rudek.

Warszawa 14. grudnia. Na sobotniem posiedzeniu wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego zatwierdzeni zostali w stopniach lekarzy pp. Feilchenfeld Aleksander, Jakowski Marjan, Kamocki Walenty i Puterman Jakób. Z czterech nowo-zatwierdzonych lekarzy p. Kamocki ukończył studja cum eximia laude.

Od Nowego roku zacznie wychodzić codzienne pismo polityczne p. t. *Słowo*. Redaktorem głównym będzie p. Henr. Sienkiewicz. Pismo to ma mieć kierunek umiarkowano-liberalny.

Śmiałej kradzieży dopuścili się rozzuchwaleni bezkarnością złodzieje w soborze prawosławnym przy ulicy Długiej, zkąd włamawszy się w nocy, zabrali kosztowności w złocie i srebrze za kilkaset rubli, rozbili skarbonkę z 80 rublami i pozdzierali srebrne wieńce z kilku obrazów, poczem wydostali się prawdopodobnie przez mur od ulicy Miodowej.

Dyrektorem instytutu gospodarstwa wiejskiego w Puławach w miejsce p. Dobrowolskiego, naznaczony został profesor petersburskiego uniwersytetu, p. Sowietow.

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście otwartym został „artystyczny salon“ Ungra. Salon urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych, jest sklepiony i oświetlony z góry. Przy doskonałem oświetleniu zyskują obrazy bardzo wiele. Pysznie przedstawia się „Bitwa pod Grunwaldem“ Matejki. To samo dzieje się z innemi dziełami. Właściciel zebrał wiele dzieł pięknych. Spotykamy tu płótna Siemiradzkiego, Brandta, Żmurki. Ten ostatni kończy w swej pracowni w Krakowie wielki obraz, przedstawiający „Śmierć Agrypiny.“ W początku stycznia pewnie będzie już w Warszawie w salonie Ungra.

Z Bydgoszczy donoszą, że w Łopiennej jeden z tamtejszych handlarzów bydła zapada co wieczór w odrętwienie, i że w stanie tym miewa zupełnie logiczne religijne mowy, które nawet duchownych zdumiewają; napływ ludzi jest dla tego tak wielki, że landrat musiał już zrekwirować żandarmerję, aby mu zapobiedz.

Do katastrofy wiedeńskiej. Z listy ofiar pożaru w Ringteatrze wykreślono znowu 32 osób, które ocalały i żyją. Baronowa Veczera przybyła do Wiednia dla zasięgnięcia bliższych szczegółów o synie, który padł ofiarą katastrofy. Nieszczęśliwa bawiła na polowaniach przy boku cesarzowej na Węgrzech, gdy ją smutna wiadomość o stracie ośmnastoletniego syna doszła. Wśród gruzów odnajdują coraz to nowe ślady, które mogą posłużyć do ostatecznego sprawdzenia tożsamości ofiar podanych w spisach. Szczegóły te wszystkie smutne bardzo. Okropny widok nie ma nic równego sobie.

Jeden ze składających projektuje, ażeby wszystkie drzwi wychodowe z sali teatralnej były oznaczone kolorową lampką dla łatwego zorjentowania się.

Lud wiedeński nazwał miejsce gdzie stał Ringtheater przydomkiem: „Der Neue Marxer-Friedhof.“ Wiadomo, że dyrektor policji wiedeńskiej nazywa się Marx.

Nieprzyjęte wyzwanie. Jenerał Józef baron Filipowicz nie przyjął wyzwania, które mu przysłał St. Jaksics v. Kaiserwehr. To spowodowało tego ostatniego do ogłoszenia publicznego, iż dopóki jenerał Filipowicz wyzwania nie przyjmie, uważa go za pozbawionego czci. Równocześnie ukazało się w dziennikach objaśnienie całej sprawy przez sekundantów Jaksicsa. Zawiadamiają oni, że Filipowicz wyjaśnił całą sprawę w następujący sposób: Kaiserwehr jest cudzoziemcem, był w służbie cesarskiej, a po roku 1866 zamieszkał w Kroacji. W czasie niepokojów w Krywoszy odznaczył się i otrzymał za to order żelaznej korony. Następnie brał czynny udział w akcji bośniackiej. W ostatnich czasach był ścigany listem gończym za wrzekome zamordowanie i zrabowanie bośniackiego beja, w skutek czego sam się oddał w ręce władzy. Śledztwo zawieszono wkrótce, bo okazało się, iż w sprawie tej Kaiserwehr nie nadużył prawa przez władze wojskowe mu udzielonego. Jaksics wszakże nie zadowolił się tem, lecz przypisując to osobistej niechęci Filipowicza, wyzwał go na pojedynek.

Sara Bernhardt jest w modzie, a na jej głośne imię tak liczą dyrektorowie teatrów, że starają się zeń nawet w jej nieobecności ciągnąć zyski. Tak w wiedeńskim Carl-Theater przedstawiano z niesłychanem powodzeniem parodję p. t. Sarah und Bernhardt. Do powodzenia tego, co prawda, przyczyniła się obok sławy Sary, także niemało doskonała gra p. Gallmayerowej. Obecnie wystawiono w Peszcie dramat p. t. Sarah. Autorem jest J. Raro. I on wziął znakomitą artystkę francuską za bohaterkę swego dzieła, ale u niego ma ona pretensję do prawdziwego bohaterstwa. Tymczasem dramat cały jest najokropniejszym zlepkiem czułości z okropnościami. O literackiej wartości trudno mówić wobec tego, że rzecz cała napisana jest w największym pospiechu — jak zwykle się mówi: na kolanie.

Monarcha na wygnaniu. Dzienniki amerykańskie donoszą, że ex-cesarz japoński, który w r. 1868 zmuszony był ustąpić z tronu na rzecz Mutzhita, przybył do San Francisco. Dziś zmusił go obecny cesarz do opuszczenia kraju, bo obawiał się rozruchów na rzecz detronizowanego. Banita jest bardzo bogaty, a zresztą, gdyby i tej podstawy bytu nie miał, nie potrzebuje się obawiać śmierci głodowej, gdyż należy do bardzo uzdolnionych — fotografów!

Sprzedaż koronnych klejnotów francuskich. Sprawę sprzedaży klejnotów koronnych załatwiono ostatecznie. Ogólna wartość wyznaczonych do sprzedaży wynosi 10 do 12 miljonów franków. Ze sprzedaży wyłączono: zbiór orderów obcych mocarstw, wartości około 200,000 fr., zegar wartości 3000 fr., ofiarowany królowi Ludwikowi XIV przez beja Algieru. Pierwszy zabytek szlifowania diamentów we Francji, brosza wartości 60—80,000 fran.; szpada wartości 250,000 fr., której rękojeść wykonana w r. 1824, jest pięknym zabytkiem ówczesnej sztuki złotniczej. — Pan Bapst proponował, ażeby przedmioty te umieścić w Luwrze. Oświadczono się również za tem, ażeby słynny brylant „Regent“ zachowano.

W uniwersytecie we Florencji zamierzają utworzyć katedrę literatur słowiańskich i o to senat uniwersytecki odniósł się już do ministerstwa oświecenia. Pewny, że ministerstwo rzeczone przychyli się do jego prośby, zaprosił na profesora tej katedry Teofila Lenartowicza. Gdyby p. L. propozycji tej z powodu zdrowia nie przyjął, w takim razie katedrę tę obejmie p. Artur Wołyński.

Prawa wyborcze kobiet. W Bradfordzie zeszłego wtorku wieczorem odbył się wielki mityng na rzecz rozszerzenia prawa wyboru do parlamentu na samoistne kobiety. Obecnych było około 3000 osób. Przewodniczyła pani Duncan Mac Laren (siostra John Brigtha), a głos zabierały wyłącznie kobiety, między niemi córka słynnego Ryszarda Cobdena. Po dłuższej rozprawie uchwalono przesłać pierwszemu ministrowi memorjał z żądaniem, ażeby przy sposobności pierwszej reformy prawa wyborczego, jaka wyjdzie z inicjatywy rządu, ostatni domagał się u parlamentu także rozciągnięcia praw wyborczych na wszystkie samoistne, opłacające podatek, kobiety w Anglii.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Nie wiemy dla czego tak późno dopiero zapoznała dyrekcja publiczność lwowską z „Księciem Metuzalem.“ Zamiast prób niekoniecznie szczęśliwych z „Chusteczką królowej“ itp. operetkami, lepiej było się wziąć odrazu do przedstawienia Straussowskiego „Metuzalema,“ który miał już ustaloną sławę. Kompozycja ta króla walców ma niemałą wartość artystyczną. Oprócz melodyjności muzyki, wpadającej bardzo mile w ucho, odznacza się ona pewną całością i sensem niekoniecznie powszednim w kompozycjach operetkowych nowszych czasów. Libretto również nie należy do najsłabszych, a zebrawszy te wszystkie zalety razem, musimy przyznać, że w szeregu kompozycyj Straussa „Metuzalem“ zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Szczególnie chóry są bardzo piękne, a kilka aryj solowych odznacza się lekkością i komizmem. Operetka wystawiona została starannie Nowe kostjumy są gustowne i bogate, a przedstawienie po licznych próbach szło jak z płatka. Szczególnie chóry doskonale się przedstawiły, za co należą się dzięki p. Jareckiemu. Partje solowe wykonane były poprawnie. Na szczególne pochwały zasługują panie Skalska i Boczkaj. Moglibyśmy mieć również słowa uznania dla pp. Skalskiego i Myszkowskiego, gdyby obaj, a szczególnie pierwszy nie był szarżował zbytnio, w czem go jednak chciała prześcignąć, niestety, bez powodzenia pani Wajtz. Akcja grających w operetce musi być z natury rzeczy przesadna, ale przesada ma również swoje granice, po za któremi staje się wstrętną.

* Dziś w piątek dnia 15. grudnia po raz drugi „Książę Metuzalem,“ opera komiczna w 3 aktach Wildér'a i Delacoura, muzyka J. Straussa, przekład B. Czerwieńskiego.

Przedstawienie na rzecz ofiar katastrofy wiedeńskiej, rokuje świetny rezultat kasowy. Popyt za biletami jest znaczny, i o ile przypuszczać się godzi, wszystkie miejsca w naszym teatrze będą w poniedziałek zapełnione. Podając program części muzykalno-wokalnej, której kierownictwo objął dyrektor Mikuli, nadmieniamy, że część dramatyczna składać się będzie z prologu jednoaktowej komedji, której tytuł podamy jutro. Tymczasem poprzestajemy na programie muzycznym, który jest następujący: 1) Bethoven. Uwertura z Coriolana, orkiestra wzmocniona. 2) Chopin. Warjacje z Don Juana, panna O. 3) Śpiew p. Telini. 4) a) Henri Reber Reverie; b) Chopin. Marsz żałobny, orkiestra wzmocniona (z deklamacją wygłoszoną przez panią Nowakowskę) 5) Śpiew p. Tellini. 6) Gounod. Śpiew robotników przy budowie świątyni, odśpiewany przez chór męski Towarz. muzycznego. Prawdopodobnie przedstawioną będzie po raz pierwszy jednoaktowa komedja p. L. M. p. t. „Jeden kroć.“

Na dochód wdów i sierot ofiar katastrofy wiedeńskiego Ringteatru odbędzie się, jak już kilkakrotnie donosiliśmy, koncert pod dyrekcją p. L. Marka we wtorek 20. bm. w sali Domu narodnego. Zaraz w pierwszych dniach po nadejściu okropnych wiadomości zajęto się z inicjatywy p. Marka urządzeniem tego koncertu. W skład komitetu weszli: pp. B. Augustynowicz, J. Breier, L. Marek, dr. Goldman, J. Szwejkowski, M. Sawicki, H. Jaworowski i wielu innych; u tych panów też dostać można biletów, jak również w księgarni Gubrynowicza i Schmidta i w administracjach *Dziennika Polskiego* i *Gazety Narodowej*. Program jest następujący: 1. Uwertura z Hunyadi Laszto, wykona orkiestra wojskowa. 2. Serenada na tenor, solo z tow. chóru, Liszta. 3. Koncert g moll, Andante i Tarantella Saint Saensa, na fortepian z akomp., odegra panna F. Silberstein. 4. a) Nachtigal Mendelssohna, b) Kwartet Schumana na głosy mieszane, wykonają uczennice pani Praun i członkowie chóru męskiego. 5. Deklamacja. 6. Rodzinna mowa, Engelsberga, odśpiewa chór męzki tow. „lwowski chór męzki.“ 7. a) Arja z „Hugenotów“ Mayerbeera, b) Pieśń wenecka Troszla, odśpiewa panna Ł. 8. a) Kalina, b) Dobranoc, Wachnianina, wykona tow. chór męski. 9. Produkcja orkiestrowa, odegrana przez orkiestrę wojskową, pod dyrekcją p. Hopfa. Początek o godzinie 7ej wieczór. Ceny miejsc (nie kładąc tamy dobroczynności): Fotel 3 złr. Krzesło 2 złr. Wstęp 1 złr. Galerja numerowana 1 złr. Wstęp na galerję 60 ct.

Nowe tańce F. Tymolskiego, o których już donosiliśmy, gdy były pod prasą, wyszły już i są we wszystkich księgarniach na składzie. Kompozycje karnawałowe p. Tymolskiego mają już sławę ustaloną; tegoroczne odznaczają się niemniej jak wszystkie znane dotąd i melodyjnością i łatwością układu. Szczególnie dziarskie są mazury „Po żniwach“; kołomyjki są skoczne i wesołe.

Odczyty dla kobiet Trzeci odczyt dla kobiet odbędzie się w sobotę d. 17. bm. w sali ratuszowej o godzinie 5ej po południu. Dr. Franciszek Kamieński mówić będzie: „O drożdżach i drożdżeniu.“

Obraz Rubensa, przedstawiający „Cud św. Benedykta,“ zakupiło muzeum brukselskie w Paryżu za 180.000 franków.

Literatura małoruska w ostatnich czasach wzbogaciła się kilkoma nowemi książkami. Ukazała się pierwsza część Almanachu ukraińskiego na rok 1881 p. t. „Łuna“, komedja obyczajowa p. Oleni Pczilko p. t. „Sużena — nie ogużena“, popularno-lecznicza broszura „Pro obkładki“, traktująca o epidemji dyfterytycznej przez My—cza. Wkrótce ma się ukazać zbiór poezyj lirycznych p. t. „Ukraińskim ditiam.“ Wszystkie te wydawnictwa wydrukowane zostały w Kijowie, a w Kamieńcu Podolskim ukazał się nowy poetyczny utwór p. t. „Narodnyja peredanija, Graf Motyka“, przez Bibersteina *(Wiek.)*

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 17. b. m. o godzinie 6ej wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: Dokończenie wykładu p. Wierzbickiego o najdawniejszych śladach przemysłu w Polsce.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 15. grudnia. Przewodniczył dr. Gnoiński. Radny Richtmann zainterpelował prezydenta, dlaczego dotąd nie przedłożono rachunków z przyjęcia cesarza. Prezydent odpowiedział, że właśnie buchalterja uczyniła to dzisiaj. Uwiadomienie prezydenta, że wysłał do Wiednia imieniem Rady kondolencję i 500 gld., przyjęto oklaskami. Porządek dzienny nie zdawał się zapowiadać dyskusji. Pp. Syroczyńskiemu Antoniemu i Gajewskiemu Edwardowi dano przyrzeczenie przyjęcia do gminy, a Ptaszka Karola przyjęto do związku gminy. — Dostawę chleba i strawy dla aresztów miejskich oddano Mojżeszowi Jakóbowi Pickowi, przyczem radny Supiński, wykazawszy niedostateczność pożywienia i rozmieszczenia więźniów w aresztach miejskich, wniósł zrównanie ich wiktu z wiktem kryminalnych więźniów. — Dla ochronek chrześciańskich zaliczono 1000 gld. na rok 1882. — Z powodu nieobecności referenta Lachowskiego drugie czytanie uchwały o zakupnie realności Fr. Tippner, zostało odłożone. — Umowę z p. Baranowskim w Krakowie, względem dostawy kamienia brukowego, zmieniono o tyle, że ma on w roku 1882 dostawić tylko 4000 sążni kwadratowych pieńków i 800 sążni kwadratowych kostek porfirowych. — Trochę bałamutną rozprawę wznieciło nadanie stypendjów miejskich dla sierót. Z pośród 28 kompetentów na 6 stypendjów dla chłopców (po 72 złr.) otrzymali je: Port. Robert, Gadomski Piotr, Sułkowski Mieczysław, Szczudłowski Jan, Karczmarek Stefan i Koźmiński Leon, a z pośród 30 kompetentek na trzy stypendja dla dziewcząt przydłużono jedno Lamboyównie, a nadano Windykównie Leonardzie i Bogochwalskiej Amalji. Radny Keller proponował Windykównę Michalinę, ale z dyalogu, który się z tego powodu wywiązał pomiędzy wnioskodawcą a referentem ks. Sembratowiczem, publiczność dowiedziała się tylko o jakiejś pierwszej żonie z trzeciego małżeństwa i o dwóch Michalinach, z których jedna ma babkę, a druga matkę, lecz prezydent zapomniał podać pod głosowanie wniosek p. Kellera. A ponieważ żadne posiedzenie nie może się obejść bez rozprawy de lana caprina, więc posłużył do tego wniosek sekcji II, aby z powodu opóźnienia obrad budżetowych, upoważnić magistrat do poboru 3%-wego dodatku czynszowego w pierwszym kwartale r. 1882 na pokrycie niedoboru, i do czynienia koniecznych wydatków.

P. Jägerman zapytał, zkąd magistrat wie, że będzie niedobór, skoro z dwóch lat ostatnich nie przedłożył jeszcze zamknięć rachunkowych, i dla czego budżet znowu się spóźnił. P. Zucker objaśnił go, że dodatek czynszowy służy wyłącznie na pokrycie wydatków szkolnych, a przedłożenie budżetu spóźniło się wskutek zatrzymania budżetu w sekcji budowniczej — magistrat bowiem już w październiku był z nim gotów. Konsyljarz Gębarzewski dodał, że magistrat dla tego wie o spodziewanym niedoborze, ponieważ sam układał preliminarz. Na tem można było skończyć, ale pp. Jägerman, Milleret i Wiedeń dalszemi uwagami swojemi o stosunku budżetu do zamknięć rachunkowych, o możności obradowania nad dochodami bez wiedzy o wydatkach, o pożyczce i oszczędnościach, itp. wywołali odpowiedzi pp. Madejskiego, Zuckra i Czyżewicza. Okazało się, że do komisji budżetowej dwie sekcje (III. i V.) jeszcze nie wybrały swych delegatów, a w końcu p. Milleret obwinił p. Zuckra o wywołanie całej dyskusji.

W sposób napaściwny i osobisty, a bez żadnej treści faktycznej prowadzona dyskusja skończyła się uchwaleniem wniosku sekcji II. Kilka przedmiotów znowu spadło z porządku dziennego.

Rolnictwo przemysł i handel.

Kupon od akcyj galic. Banku hipotecznego, płatny dnia 1go stycznia 1882, wypłacany będzie po 10 złr. od sztuki.

Wystawa robót kobiecych i przemysłu ludowego otwarta co dnia od godziny 9tej zrana do 4tej popołudniu. Wstęp w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. W inne dnie 20 ct.

Przegląd polityczny.

Lwów 16. grudnia.

„Ankieta“ szkolna w Wydziale krajowym przerwała we wtorek swoje posiedzenia, ponieważ kilku członków jej wyjechało ze Lwowa.

Rada państwa pracuje codzień, jutro bowiem ma się rozjechać na ferje świąteczne. Ostatnie posiedzenia Izby panów przyniosły ważny dla nas wynik: uchwałę budowy kolei transwersalnej, zgodną z projektem Izby poselskiej. Wkrótce tedy nastąpi zapewne sankcja tej ustawy. Izba panów odrzuciła także wniosek szkolne Lienbachera, więc może teraz trochę spokój nastanie z temi ciągłemi zamachami na szkolnictwo ludowe.

Cesarz austrjacki przybył dnia 14. b. m. z Gödöllö do Pesztu, dawał liczne audjencje i przyjmował ministra Kalnoky'ego, poczem wrócił znowu do Gödöllö.

Wiedeń był dnia 14. bm. w niebezpieczeństwie nowej katastrofy. We śródmieściu na Schulerstrasse pękły nagle mury 4 piątrowej kamienicy. Musiano wyprowadzić czemprędzej ludzi, a roboty około podparcia rudery prowadzono nawet w nocy przy pochodniach.—W skutek sprawdzeń i sprostowań cyfra osób, które zginęły w Ringtheater, zmniejszyła się do 700, a może okaże się jeszcze mniejszą.

Zdaje się, że w Krywoszy obudził się ruch na nowo Według telegramów tryestyńskich oddziały powstańców obozują na wyżynach pomiędzy Perasto a Ledenicami, i robią częste wycieczki w okolice Dubrownika. Jednocześnie pokolenie czarnogórskie Hottów chwyciło za broń i przełamało kordon gwardji książęcej, dążąc do połączenia się z Krywoszanami.

Wybór Stojkowicza na patrjarchę serbskiego nie otrzymał zatwierdzenia korony. Zarządzono nowy wybór.

Korespondent berliński *Timesa* rozgłosił że w jeneralnym sztabie pruskim dopuszczono się niedawno wielkiej kradzieży planów i dokumentów. Dziś zaprzeczają temu z Berlina.

W Anglji zawiązała się liga dla ochrony własności w Irlandji Programem jej jest przeciwdziałać lidze agrarnej. Pierwszorzędne imiona figurują na czele.

Telegramy dzisiejsze donoszą o nadzwyczaj... powodzeniu Rocheforta. Jak wiadomo, ...ter rezydent francuski w Tunecie, Rustan, ...czył mu proces z powodu artykułów, które ...mu zarzucały różne brudne sprawki w u...wania. Spodziewano się powszechnie ska... Rocheforta. Stało się jednak nadspodzie... że ława przysięgłych uwolniła go po ...dliwej rozprawie, mimo zeznań licznych ...dków, przychylnych dla Rustana. Wynik ...narobił wielkiej wrzawy w Paryżu. Upatrują ...m nawet częściową porażkę rządu.

Z powodu rozszerzonych wieści o zamiarze ...u carskiego zaciągnięcia nowej pożyczki w ...e, mającej posłużyć ku uregulowaniu waluty ...zkiej, wiedeńska Presse twierdzi, że chociaż ...wdziwym jest ten zamiar, to jednak dzisiaj ...jest od niezwyciężalnym, albowiem dom ...kich Rotszyldów, do którego zwrócił się ostatnio rząd rosyjski, po wielu niezdałych pró... u innych kapitalistów, nie okazuje zbytniej ...oty oddania pieniężnej usługi rządowi carskiemu.

Rząd carski zamierza sezwać obserwa...ium astronomiczne w Wilnie; tym sposobem ...knie ostatni ślad po niegdyś tyle sławnym ...wersytecie w grodzie *Gedymina*.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego“.

(D.) Wiedeń, 16. grudnia. Znaczenie mowy Grocholskiego, mianej na przedwczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej jest tem ...ększem, że następni mówcy z prawicy, mianowicie: Tonkli, Moznik i Henryk ...lam trzymali się ściśle jego wywodów. ...dy przy głosowaniu wczorajszem okazała ...równość głosów, co wywołało słuszne zdzi...ienie na prawicy, a nastąpiło w skutek nieobe...ności wielu posłów, między innymi: Bulat, Du...ajewski, Kamiński, Fedorowicz, Smarzewski, ...artmański, Rittner, Sochor, Smolka, Ziemiał...owski, Tyszkowski), wybuchnęła lewica okrzy...ami: „Hurra! brawo!“ i klaskała trzy razy, raz ...o raz, mimo dzwonka wiceprezydenta.

(D.) Wiedeń 16. grudnia. W Izbie pano...padł wczoraj wniosek Liechtensteina, i powróci ...nów do Izby poselskiej. Panuje ogólne mniemanie, że przy następnem pojawieniu się w Izbie ...anów będzie niewątpliwie przyjęty.

Kotar 16. grudnia. W zatoce stoją obecnie na kotwicy trzy okręty wojenne: „Andreas Hofer“, „Pollux“ i „Ragusa“. W innych portach Bocche di Cattaro stoją również trzy okręty. Dotychczas przybyło 86 nowych żandarmów.

Tryest 16 grudnia. Z tego ... pułk piechoty Jelaczyca odchodzi do Zadaru, ... stojący tam pułk nr. 16 odmaszerował do Dubrownika. Także 10 batalion strzelców udaje się do Bocche di Cattaro.

Wiedeń 16. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz pozwolił, aby gimnazjum państwowe w Złoczowie przy utrzymaniu dotychczasowej przez gminę ... zostało uznanem jako wyższe gimnazjum państwowe od 1. września 1882 r.

Wiedeń 16. grudnia. Obrót dzisiejszy na giełdzie leniwy. Przyjęto dobrze zamknięcie p. Dunajewskiego, że przedłoży ustawę skarbową ... kurs Nordbahnu. Akcje węgierskie banku hipot. stanie 274 nowe 138. (Kapitalist, firma Kohn na Kohlmarkt).

Wiedeń 16. grudnia. Minister skarbu zamianował inspektorów podatkowych: Sabina Lachowicza, Witalisa Wyspiańskiego, Edmunda Döminga, Karola Nittmana i Jana Makarewicza sterszymi inspektorami podatkowymi, w okręgu kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 15. grudnia. W obu synagogach odbyło się nabożeństwo żałobne za ofiary pożaru. Gmina żydowska obchodzić będzie dzień nieszczęścia rok rocznie nabożeństwem.

Wiedeń 15. grudnia. (Posiedzenie Izby posłów.) Rozprawa nad wnioskiem Herbsta w sprawie odpowiedzi na interpelację o bank dla krajów koronnych trwa dalej. Tonkli powiada, że wniosek Herbsta jest zbytecznym, bo odpowiedź ministra skarbu wszystko wyjaśniła. Schönerer przemawia za wnioskiem Herbsta. Meznik odpowiada na wywody Schönerera i dowidzi, że postępowanie rządu z bankiem dla krajów koronnych było zupełnie odpowiednie. Neuwirth stara się dowieść, że postępowanie rządu nie było wprawdzie bezprawiem ale niestosownem. Clam zwraca uwagę, że nikt nie przeczył temu jakoby postępowanie rządu nie było legalnem. On i jego stronnictwo są skłonne do reformy ustawy akcyjnej, a po przedłożeniu odnośnej ustawy będzie dość do powiedzenia o tych sprawach. W głosowaniu imiennem odrzucony został wniosek 151 głosami przeciw 151 głosom. Następne posiedzenie jutro.

W końcu posiedzenia Izby posłów przedkładają Schönerer i Fürnkranz wniosek, względem wydania ustawy o niezgodności szlacheckiej godności z piastowaniem rozmaitych dygnitarstw.

Wiedeń 15. grudnia. (Posiedzenie Izby panów). Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem odesłano do komisji budżetowej, poczem nastąpiły obrady nad zmianą ustawy o szkołach ludowych. Widman zdaje sprawę w imieniu większości komisji i wnosi, aby utrzymać dotychczasowe uchwały, jakie zapadły w Izbie panów. Helfert, jako sprawozdawca mniejszości, proponuje, aby zgodzić się na odnośne uchwały Izby posłów. Hasner przemawiając za wnioskiem większości, występuje przedewszystkiem przeciwko temu, aby ośmioletni obowiązek szkolny pozostawić woli rodziców, gdyż w takim razie obowiązek szkolny stanie się iluzorycznym. Coudenhove mówi o szkołach wiejskich i z tego powodu zaleca wniosek mniejszości. Rossbacher wypowiada ścisły związek, jaki stale zachodzi między utrzymaniem ośmioletniego obowiązku szkolnego a pogotowiem bojowem armii. Ryszard Belcredi mówi o sprawie ze stanowiska prawnego, finansowego, ekonomicznego, pedagogicznego i dydaktycznego.

W ostatnich dwu latach szkolnych niczego nowego nie było; prawo rodziców nie może być nieograniczone, a uwolnienia, na jakie pozwala większość, są iluzoryczne. Po mowie Arnetha, który zbija wywody Belcrediego i przemawia za wnioskiem większości, zabiera głos przewodniczący Schwarzenberg za wnioskiem mniejszości a Schmidta za większością i po końcowych uwagach obu sprawozdawców został przyjęty wniosek większości 72 głosami przeciw 62. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 15. grudnia. Robót około podparcia murów w Ringteatrze postąpiły już tak dalece, że obecnie już główne schody aż do czwartego piętra są dostępne. Żelazne wiązanie dachowe, które runęło na parter częściowo usuwają robotnicy, przyczem ciągle jeszcze znajdują cząstki zwłok.

Paryż 15. grudnia. Senat uchwalił kredyt na utworzenie dwóch nowych ministerstw. Rouvier odpowiada na interpelację w sprawie zajść na Martynice. Są to wypadki nie nie znaczące. Winni zostali aresztowani i obecnie panuje zupełny spokój. Wieczorem odbył się u ambasadora niemieckiego obiad na cześć Gambetty. Prefekt policji rozesłał do dyrektorów teatrów paryskich instrukcje, jak uniknąć nieszczęścia w razie pożaru. W procesie Rocheforta żąda prokurator oskarżenia redaktora *Intransigeant*, które jest koniecznem dla ochronienia czci urzędników i honoru kraju. Przysięgli na pytanie co do winy Rocheforta i Delpierra odpowiedzieli przecząco, przez co obaj uznani niewinnymi. Roustan skazany na zapłacenie kosztów procesu. Wyrok wywołał ogromną sensację i liczne komentarze.

Bruksela 16. grudnia. Z powodu obrad Izby nad duchownymi, których pensje rząd ściągnął, oświadczył minister sprawiedliwości, iż zdaje mu się, że posiada środki, aby odnieść tryumf nad biskupem, który wspiera duchowieństwo. *Etoile Belge* dowiaduje się, że zgromadzeni wczoraj u biskupa duchowni, otrzymali rozkaz, aby się zachowywali z umiarkowaniem. *Independance Belge* zapewnia, iż minister sprawiedliwości nie przyłączy się do poprawek centralnej komisji, które dążą do redukcji w budżecie wyznaniowym.

Berlin 15. grudnia. Odpowiedź na interpelację Hartlinga w sprawie reformy ustawy o robotnikach, odłożoną została do niedzieli, bo po wyjaśnieniu sekretarza stanu Böttichera, chce odpowiedzieć także sam kanclerz, czego nie może zrobić dziś z powodu słabości.

Ambasador St. Vallier, wręczył po południu na uroczystej audjencji cesarzowi pismo odwołujące go, poczem przyjęty został również przez cesarzowę. O godzinie 5 odbył się u cesarza obiad na cześć odjeżdżającego ambasadora.

Składki na rzecz ofiar pożaru Ringteatru na giełdzie przyniosły dotąd 31.000 mark.

Berlin 16. grudnia. Parlament obradował w nocy dalej nad wnioskiem o nadużyciach, jakie zdarzyły się przy wyrobach. Benningsen gwałtownie napada na postępowanie rządu podczas ostatnich wyborów, który pod względem ujemnym przeszedł dawniejsze. Puttkamer oświadcza, że rząd jest w bezprzykładnem położeniu. Zarzucono mu nikczemną, niską politykę interesu, przekręcano tendencyjnie prawdę; rząd odpowiada tylko za fakta. Dalej mówił Richter dowodząc, że wybory powinny być wyrokiem ludu o polityce rządowej, a nie próbą potęgi rządu jak tego chce Puttkamer, poczem wniosek przekazano komisji do sprawdzania wyborów.

Z powodu telegramu z Berlina zamieszczonego w praskiej *Politik*, według którego Bismark, załatwił zajście z Włochami w liście wprost do króla włoskiego napisanym powiada *Nord Allgemeine Zeitung*, że jest to nie prawdą; bo nie jest zwyczajem dyplomatycznym, aby minister bezpośrednio zwracał się do obcego monarchy listownie. Keudell załatwił w sposób urzędowy wobec Manciniego polecenie, jakie otrzymał od Bismarka, a o możliwości odwidzin królewskich w Berlinie, jak tego chce *Politik*, nie było przytem mowy.

Bukareszt 15 grudnia. W Izbie rozpoczęły się rozprawy adresowe. Opozycjonista Carp odczytał projekt kontradresu, który zawiera kompletny program, ale porusza tylko sprawy wewnętrzne. Carp rzekł następnie, że kwestja Dunajowa od początku, niestety, była źle zrozumianą. Według jego zapatrywania kwestja ta jest drugorzędną i nie może być ostatecznie załatwioną bo pełnomocnictwo komisji Dunajowej kończy się w r. 1883 i wtedy Europa będzie powołaną do uregulowania żeglugi od Gałaczu do ujścia Dunaju. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Rzym 16. grudnia. W senacie trwają dalej rozprawy nad projektem reformy wyborczej. W ciągu rozpraw rzekł Depretis: Pytano tutaj, czy ministrowie poszli do Wiednia, czy zostali tam zaprowadzeni. Ministrowie poszli do Wiednia w interesie pokoju Europejskiego i w interesie pewnego i godnego pokoju Włoch, poszli tam w przekonaniu, że spełniają obowiązek patrjotyczny (Oklask). Minister ubolewa nad tymi, którzy o rządzie powątpiewają i wydają o nim wyroki, które później znajdują echo za granicą. (Oklaski).

Stambuł 16. grudnia. Porta zażądała od Dufferina pełnomocnictwa do przeszukania ładunku okrętu angielskiego, który przybył z Syry wioząc proch, przeznaczony dla Grecji. Dufferin zażądał instrukcyj z Londynu. Dnia 14. bm. odbyło się posiedzenie ministrów, na którem obradowano nad ostatnią sesją wierzycieli zagranicznych Turcji i nad oświadczeniem zastrzegającem Bourkego, którego powołano na 15. bm. dla zażądania patrzebnych wyjaśnień.

Madryt 16. grudnia. Przy rozprawie nad budżetem wyznaniowym w senacie żądał jeden z jego członków zmniejszenia pensyj biskupich. Po oświadczeniu ministra, że bez porozumienia się z Watykanem nie przedsięweźmie redukcji, budżet wyznaniowy został przyjęty.

Stambuł 16. grudnia. Po nadzwyczajnej sesji ministrów w sprawie wierzycieli zagranicznych Turcji, Said pasza oznajmił Bourkemu, że uchwalone przez wierzycieli urządzenie sprawy zostanie przedłożone du. 16. bm. do sankcji sułtanowi.

Dublin 16. grudnia. Biuro dziennika *United Irland*, organu ligi irlandzkiej, zostało zamknięte we środę przez policję. Jeden z redaktorów i jeden z urzędników zostali aresztowani, a policja zabrała papiery, maszyny i inne przyrządy. Biuro to zamierzano właśnie przenieść z Dublina do Anglji.

Petersburg 15. grudnia. *Prawitelstwiennyj Wtestnik* donosi: Ponieważ się okazało, że zamach na Czerewina spełniony został z pobudek politycznych, zostało śledztwo w tej sprawie przyspieszone, a sprawca zamachu, Mikołaj Martynów, po ukończonem śledztwie oddany zostanie pod sąd wojenny.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń 16. grudnia godzina 12 min 50 Akcje kredytowe 363 60, Anglo-Austr. 152·50 Akcje banku Union 142 75, Kolej Karola Lud. 310 75, Połudn. 153 50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleond'or 9·43. Rubel papier. 1·24³/₄. Usposobienie: ...iche.

Wiedeń 15. grudnia godzina 5 min. 35. Jednolity dług Państwa w bankn. 77·40, w srebrze 78·25 Renta w złocie 94·—. Losy pożyczki z roku 1860 134 40, Akcje banku wiedeńskiego 837·—, kredytowego 364·60, Londyn 118·99 Srebro —·—, Napoleond'or 9·48, Dukat ces. men. 5 60, 100 marek niemieckich 58·15.

Wiedeń 15 grudnia godzina 2 min. 35. Losy kredytowe 183·75, Węg. akcje kredyt. 361·—, Akcje anglo-austr 152·60, Akcje banku Union 143·10, Akcje kred. Karola Ludwika 311·60, Akcje kolei północnej 2 8·—, Akcje kolei południowej 154·10. Akcje kolei Alföldzki j 176·75, Akcje kolei Elżbiety 219 60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 169 —, Wiedeńskie losy 133·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98 50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cisy —·—, Losy tureckie 29 30, Węgierska renta 119 75, Akcje banku związkowego 151 60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24³/₄, Węgierskie losy 122 75, Mark. niemiecki —·—. Usposob.: stałe.

Paryż 3% Renta 85·60

Berlin 15 grudnia godz. 5 min 35 Rosyjskie banknoty 214 85, akcje kredytowe 627·—, Lombardy 262·. Galicyjskie 133 00 Kolei Rumuńskiej 62·25. Austrjackie banknoty 172·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 15 grudnia. Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12 75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr (na wiosnę) 12·80 do 12·82 zł., rzep. (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica z ... na grudzień) 222·—, żyto —·—, spiritus loco 48 10 olej rzepakowy 59·—. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepak —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 65·80, olej rzepakowy 94 25 spirytus —·—. Wrocław. Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Nafta Wiedeń 16 grudnia: 15 do 15¹/₄.— Brema: 7·0 do —·—. Hamburg: 7·20, na grudzień 7·21 na styczeń marzec 7·65. Antwerpja: na grudzień 18¹/₄. Nowy-York: 7¹/₈. Filadelfia: 7.

Przyjechali do Lwowa dnia 16. grudnia.

HOTEL ZORZA. W. Bogdański z Żurawicy, J Kellerman z Kańczugi, L. Janocha ze Strzylcza, A. Mazuraki z Neatorowic, S hr. Fredro z Podlisek, J. Jaworski z Krakuszowic.

HOTEL ANGIELSKI. J. Bejzym z Czeremchowa, R. Szczepański z Sołotwiny, L. Cieński z Okna, M. Eminowicz ze Stanisławowa, A. K Janocha z Obertyna, K. Poglies ze Złoczowa, W. Lachowicz z Jaworowa.

HOTEL WARSZAWSKI. H. Pelz z Kamionki, T. Ulenieoki z Iwonicza.

HOTEL LANGA. M. Ungar, E. Schenirer i E. Bondy z Wiednia.

Dnia 15. grudnia. Lwów, z Izby handlowej.	żądają		płacą	
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*				
Kolei gal. Karola Ludwika	312	50	309	50
„ Lwowsko-Czerniow.	179	50	176	50
Banku Hipotecznego gal.	310	—	306	—
„ Kredytowego gal.	262	—	258	—
II. *Listy zastawne na 100 zł.*				
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101	75	100	75
„ „ „ 4% „	97	70	96	70
„ „ „ 5% „	101	75	100	75
„ „ „ 4% „	93	75	92	75
Banku hip. gal. 6% „	102	60	101	60
„ „ „ 5% „	100	—	99	—
„ „ „ 5% prem.	103	40	102	40
III. *Listy dłużne na 100 zł*				
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103	—	101	—
„ „ „ „ 5%	94	50	93	—
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l	94	—	92	—
IV. *Obligi na 100 zł.*				
Indemnizacyjne galic.	101	70	100	70
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101	50	100	—
Pożyczki kraj. 1873 6%	103	—	101	—
Losy miasta Krakowa	22	50	20	50
„ „ Stanisławowa	26	75	24	75
V. *Monety.*				
Dukat holenderski	5	62	5	52
„ cesarski	5	63	5	53
20 frankówka	9	45	9	36
Pół-imperjał rosyjski	9	76	9	65
Rubel rosyski srebrny	1	65	1	50
„ „ papierowy	1	25	1	23
100 marek niemieckich	58	45	57	85
Srebro za 100 zł.	100	50	99	50
Kupony w srebrze	100	25	99	25
Wiedeń, 14. grudnia. *Obligi długu państwa.*				
Renta papierowa	77	40	77	25
„ srebrna	78	30	78	10
„ złota	93	90	93	75
Losy z r. 1854 3¹/₂%	123	90	123	50
„ „ 1860 4% 500 zł	135	—	134	—
„ „ 1860 4% 100 zł.	136	25	135	75
„ „ 1864	173	50	173	20
„ „ 1864 ¹/₂	173	—	172	25
„ „ Como-Renten	—	—	33	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie	—	—	105	25
Bukowińskie	101	50	100	75

	żądają		płacą	
Galicyjskie	101	50	101	—
Niższo-austrjackie	106	—	105	—
Wyższo-austrjackie	—	—	103	—
Szląskie	—	—	108	—
Styryjskie	104	75	104	—
Siedmiogrodzkie	100	—	99	25
Węgierskie	99	75	98	75
„ z klauz. 1867	99	75	98	50
Obligi poż. kolei węgier.	134	85	134	40
Renta węgierska złota	120	70	119	85
„ „ za kolej wsch.	98	50	98	—
Akcje bankowe.				
Anglo-Austrjack. Banku	152	50	290	—
Ziemskie kred. węgiersk.	292	—	152	—
„ „ austrjackie	285	50	284	50
Zakład kred. d. hand. i pr.	362	80	362	60
„ „ węgierskie	359	—	358	50
Bank depozytowy	298	50	396	50
Tow. eskomp. niż. austr.	900	—	895	—
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	—	—	—	—
Austro-węg. Banku N.-B.	839	—	837	—
Unionbank	142	75	142	50
Wied. Bankverein	141	25	141	—
Akcje kolei.				
Kolej Albrechta	—	—	—	—
„ Alföld-Fiume	175	75	175	25
Żeglugi par. na Dunaju	577	—	576	—
Kolej Elżbiety	219	25	218	50
„ półn. Ferdynanda	2505		2500	
„ Franciszka Józefa	197	50	197	—
„ g. Karola Ludwika	309	50	309	-
„ Koszycko-Oderber.	150	—	149	75
„ Lwow.-Czern.-Jaska	177	—	176	50
„ Północ.-austrjacka	235	50	234	50
„ „ „ Lit. B	263	—	262	50
„ Rudolfa	176	75	176	25
„ Siemiogrodzka	170	25	169	75
„ towarzystwa państ.	333	50	333	—
„ połudn. (Lombardy)	154	25	153	75
„ Cisańska	251	50	250	50
„ węg. g. Łupkowska	167	25	166	75
Losy.				
Regulacji Dunaju	118	50	118	-
Premiowe Wiedeńskie	133	50	133	25
„ Węgierskie	—	—	—	—
„ Tureckie	29	25	29	—
Kredytowe	183	—	182	60
Klary	41	—	40	—

	żądają		płacą	
Żeglugi par. na Dunaju	114	50	113	50
Keglewicha	—	—	18	—
Krakowskie	22	50	21	25
Miasta Budy	42	—	41	—
Palffy	38	50	38	—
Rudolfa	20	—	19	50
Salma	54	—	53	50
St. Genois	50	—	49	50
Stanisławowskie	25	80	25	40
Waldsteina	30	75	30	25
Windischgrätza	40	—	39	—
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta	95	25	94	75
Elżbiety	99	—	98	50
Ferdynanda północna	105	—	104	50
Franciszka Józefa	101	90	101	70
Gal. Karola Lud. I. Em.	99	90	99	70
„ „ „ II. „	—	—	93	—
Koszycko-Oderbergska	96	25	96	—
Lwowsko-Czern I. Em.	94	80	94	50
„ „ II. „	100	50	100	—
Rudolfa	100	20	99	90
Siedmiogrodzka	92	70	92	40
Kolej państwowa	177	50	177	—
„ połudn. (Lombr.)	131	90	131	50
„ Cisań. towarz.	102	—	101	70
Węg. gal Łupkowska	94	40	94	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	62	5	60
20 frankówki	9	43	9	44
Imperjały rosyjskie	9	71	9	69
Funty szterl. angielsk.	11	88	11	83
Liry tureckie złote	10	74	10	72
Srebro za 100 zł.	—	—	—	—
Kupony srebr. za 100	—	—	—	—
Marki niem. za 100 mar.	58	25	58	15
Ruble papierowe	124	75	124	25
Warszawa 12. grudnia.				
4% Listy zastawne II.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
5% Listy zastawne 1869	97	25	—	—
kupon	226	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	85	90	—	—
kupon	12	—	—	—

Do Wielmożnego Józefa Mysłowskiego

właściciela dóbr Zwiniacz

we Lwowie.

Od roku 1869 jesteś WPan członkiem komisji do oszacowania gruntów w powiecie czortkowskim. O ile opodatkowani WPanu wdzięczni będą za czynny współudział w pracach komisji i pilne strzeżenie dobra opodatkowanych w przeszłości, zostawiam rozwiązanie tej zagadki przyszłości. Lecz dnia 19. grudnia 1881 r. rozpocznie komisja szacunkowa na nowo posiedzenia, na których ostatecznie będą rozstrzygane reklamacje opodatkowanych, przeciw zaklasowaniu ich gruntów. Teraz przynajmniej nie powinno na posiedzeniach zabraknąć żadnego członka, a tem bardziej w komisji czortkowskiej, której głównem powinno być staraniem, ażeby grzechy śmiertelne w przeszłości popełnione ile się da, naprawić.

WPan pojmiesz, iż w obec wypadku że zastępcą JEGO jest c. k. Referent szacunkowej komisji, a członek komisji tylko przez dotyczącego zastępcę może być zastąpionym; obecność JEGO na każdem posiedzeniu jest niezbędną a uchylanie się od wypełnienia ciążącego na WPanu obowiązku, w tak stanowczej chwili, niczem usprawiedliwić by się nie dało. Również nie na czasie byłoby zrzeczenie się ze strony WPana godności i zaszczytu, którą przez lat 13 konsekwentnie piastowałeś, zanim bowiem przeprowadzony by został nowy wybór i takowy uzyskał zatwierdzenie potrzebne, skończyć by się mogły posiedzenia komisji. WPan byłbyś więc zastępowany przez c. k. Referenta; czy zaś głos c. k. Referenta może być uważany za przychylny dla opodatkowanego? Zagadnienie to zostawiam do rozwiązania WPanu w chwilach wolnych od zajęcia. 3003 1—1

Szmankowce dnia 10. Grudnia 1881 r.

Kornel P...sóch...wski,

członek komisji szacunkowej na powiat czortkowski.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Leskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza.